

## Marcin Ziomek

Uniwersytet Jagielloński  
marcin.ziomek@uj.edu.pl  
ORCID: 0000-0002-4350-057X

### Dialog z klasyką.

#### *Sonieczka* Ludmiły Ulickiej i *Sonia* Tatiany Tołstoj

Ludmiła Ulicka (1943) oraz Tatiana Tołstoj (1951) należą do grona najważniejszych współczesnych pisarek rosyjskich i są przedstawicielkami szeroko pojętej nowej prozy<sup>1</sup>. Tatiana Tołstoj – znana polskiemu czytelnikowi przede wszystkim jako autorka antyutopii *Kyś* (2000) – debiutowała w 1983 roku opowiadaniem *Na złotym ganku siedzieli*, które zostało bardzo dobrze odebrane przez krytyków i czytelników, oraz uznane za jeden z najciekawszych debiutów literackich lat osiemdziesiątych XX wieku. Z kolei Ludmiła Ulicka swoje pierwsze opowiadania opublikowała pod koniec Gorbaczowowskiej pierestrojki. Literacką popularność przyniosła jej opowieść *Sonieczka* ogłoszona w 1992 roku na łamach czasopisma „Nowyj mir”. Utwór bardzo szybko został przetłumaczony na kilkanaście języków, a pisarkę uhonorowano w 1996 roku prestiżową francuską nagrodą literacką Medici, przyznawaną mało znanym w momencie wręczania prozaikom i eseistom, ale obdarzonym niebywałym talentem<sup>2</sup>. Ulicka jest autorką opowiadań, nowel, bajek, dramatów, scenariuszy, esejów i szkiców oraz sześciu

---

<sup>1</sup> Szerzej na ten temat pisze Anna Skotnicka w monografii *Model prozy „innej” w literaturze rosyjskiej po 1985 roku*. A. Skotnicka, *Model prozy „innej” w literaturze rosyjskiej po 1985 roku*, Wrocław 2001.

<sup>2</sup> Nagroda została ustanowiona w 1958 roku. Od 1970 roku jest przyznawana także twórcom zagranicznym. Wśród laureatów są takie pisarki i tacy pisarze, jak: Milan Kundera, Julio Cortázar, Doris Lessing, Aleksandr Zinowiew, Umberto Eco.

powieści<sup>3</sup>, które zapewniły jej ważne miejsce na mapie literackiej współczesnej Rosji<sup>4</sup>. Tatiana Tołstoj ma w swoim dorobku oprócz wspomnianej powieści liczne opowiadania i nowele oraz eseje i szkice literackie. Obie pisarki są także laureatkami wielu prestiżowych nagród i wyróżnień literackich.

Istotne miejsce w utworach obu pisarek, wpisywanych w nurt prozy kobiecej, prozy neorealisticznej lub neosentymentalnej bądź postmodernistycznej<sup>5</sup>, odgrywają intertekstualne odniesienia do ojczyznej i światowej tradycji literackiej. Jednak w przeciwieństwie do czołowych postmodernistów (Wiktor Jerofiejew, Władimir Sorokin, Wiktor Pilewin), których twórczość zorientowana jest w dużej mierze na kontekstualną grę, demaskację, parodię czy pastisz, Ulicka i Tołstoj kładą zdecydowany nacisk na twórczy dialog z rosyjską klasyką, prowadzący do interesującej interpretacji rodzimych mitów. Ich utwory bardzo często przypominają intertekstualne labirynty, które musi pokonać odbiorca-czytelnik na drodze ustanawiania sensu.

W niniejszym artykule chciałbym przyjrzeć się intertekstualnym kontekstom przywoływanym przez tytuły utworów<sup>6</sup>. Wspólne imię bohaterki Ulickiej i Tołstoj odsyła w oczywisty sposób do bohaterki *Zbrodni i kary* Fiodora Dostojewskiego oraz do idei Sofii – Bożej Mądrości i Wiecznej Kobiecości, będącej – jak zauważa Monika Rzczycka – jednym z najważniejszych motywów przełomu antypozytywistycznego w Rosji<sup>7</sup>, a zarazem także wyjątkowo wyidealizowanym obrazem w kulturze rosyjskiej.

<sup>3</sup> Pięć zostało przetłumaczonych na język polski: *Medea i jej dzieci*, *Przypadek doktora Kukockiego*, *Szczerze oddany Szurik*, *Daniel Stein*,  *tłumacz*, *Zielony namiot*. W 2015 roku ukazała się *Drabina Jakubowa*, na poly dokumentalna kronika rodzinna.

<sup>4</sup> W 2014 roku Ludmiła Ulicka wyraziła swój sprzeciw wobec zajęcia Krymu przez Federację Rosyjską, a w 2022 roku w zdecydowany sposób potępiła rosyjską agresję na Ukrainę. Wielokrotnie także opowiadała się przeciwko polityce Władimira Putina. Obecnie, podobnie jak inni opozycyjni twórcy i twórczynie, przebywa na emigracji.

<sup>5</sup> Wystarczy pobeżny przegląd podręczników, opracowań czy szczegółowych analiz, by uświadomić sobie, jak trudne bywa umiejscowienie twórczości pisarek w bogatym i wzajemnie się przenikającym systemie nurtów i prądów we współczesnej literaturze rosyjskiej.

<sup>6</sup> Na znaczenie tytułu w twórczości Ulickiej zwraca uwagę Anna Skotnicka: „(...) Ulicką spośród współczesnych prozaików wyróżnia szczególne zainteresowanie człowiekiem, o czym świadczą chociażby tytuły utworów, najczęściej zawierające imię własne lub indywidualizującą cechę”. A. Skotnicka, *Szczelina. Bohater współczesnej prozy rosyjskiej i jego światy*, Kraków 2020, s. 131. Myślę, że to spostrzeżenie z niewielkimi zastrzeżeniami można odnieść także do twórczości Tatiany Tołstoj.

<sup>7</sup> Zob. M. Rzczycka, *Fenomen Sofii – Wiecznej Kobiecości w prozie powieściowej symbolistów rosyjskich*, Gdańsk 2002, s. 7.

*Sonia*<sup>8</sup> Tatiany Tołstoj to niewielkie, zaledwie kilkustronicowe opowiadanie o wyraźnie Czechowowskiej proveniencji, w którym autorka w skondensowanej formie porusza zagadnienia natury egzystencjalno-filozoficznej i zastanawia się nad istotą upływającego czasu oraz mechanizmami pamięci. Cała uwaga narratora, zaślaniającego się wielokrotnie niepamięcią, skupiona jest na osobistych przeżyciach tytułowej bohaterki. Podobnie jak w wielu opowiadaniach Antoniego Czechowa u jego podstaw leży anegdota. Okrutny żart, którego obiektem staje się Sonia-głuptaska. Z kolei *Sonieczka* Ullickiej to wyjątkowy utwór w literaturze rosyjskiej, tak jak niezwykła jest tytułowa bohaterka. Nie Sofia, ani nawet Sonia, ale właśnie Sonieczka – spieszczenie, którego celem jest wyeksponowanie charakteru głównej kobiecej postaci – wielkiej miłośniczki literatury, obdarzonej niezwykłą wprost wrażliwością na słowo pisane. „Czytanie było ulubionym zajęciem Sonieczki od wczesnego dzieciństwa, można powiedzieć od pieluch” (s. 6)<sup>9</sup> – rozpocznie swą opowieść narrator. Pochłonięta lekturą [Czytanie „tak ją pochłaniało, że wracała do rzeczywistości dopiero na ostatniej stronie (s. 6)] zdaje się nie dostrzegać otaczającego świata, a dramaty fikcyjnych postaci (cierpienia Nataszy Rostowej) stawia na równi z przeżyciami swoich bliskich (rozpacz siostry po stracie córki). To pasja na granicy obłędu: „Czytanie było dla niej czymś w rodzaju lekkiego obłędu, który nie opuszczał jej nawet we śnie – sny też czytała jak książki (s. 6–7). Narrator powie z czułą ironią, że Sonieczka „wypasała się na rozległych łąkach wielkiej literatury rosyjskiej, a to schodząc do niepokojących otchłani podejrzanego Dostojewskiego, a to zagłębiając się w cieniste aleje Turgieniewa czy spacerując po prowincjonalnych posiadłościach, ogrzanych bezinteresowną i szczodłą miłością Leskowa, zaliczanego nie wiadomo czemu, do grona pisarzy drugorzędnych” (s. 8). Tak jak bohaterka została ukształtowana przez rosyjską klasykę, tak tekst opowieści Ullickiej utkany został z szeregu odniesień i intertekstualnych nawiązań do tekstów kultury rosyjskiej i światowej – w wielu miejscach niezwykle subtelnych bądź zasygnalizowanych nie wprost. Część z nich – czytelna wyłącznie dla rodzimego odbiorcy – stanowi duże wyzwanie dla tłumacza, by jak najwięcej ocalić z tej mister-

<sup>8</sup> Utwór powstał w 1984 roku i wszedł do pierwszego zbioru opowiadań Tatiany Tołstoj „*Na złotym ganku siedzieli*” (1987).

<sup>9</sup> Wszystkie cytaty pochodzą z następującego wydania: L. Ullicka, *Sonieczka*, tłum. R. Bartosik, Warszawa 2004. W tekście głównym w nawiasie podaję stronę.

nej tkaniny. Czytelnik od pierwszych akapitów utworu ma świadomość, że wkracza do książkowego labiryntu.

Oba utwory, poprzez nałożenie na siebie w kreacji tytułowych bohaterów dwóch obrazów: pokornej Soni i Sofii – Mądrości Bożej, pomyślane zostały jako interesujący dialog z tradycją filozoficzno-literacką.

Nauka o Sofii stanowi – jak przekonuje Teresa Obolevitch – oryginalną próbę interpretacji chrześcijańskiego objawienia i mistycznej komunii<sup>10</sup>. Należy podkreślić, że samo pojęcie Sofii jest jednym z najbardziej intrygujących i wieloznacznych pojęć w rosyjskiej myśli religijno-filozoficznej, ale jak pisze Tomáš Špidlík, powołując się na Pawła Floreńskiego: „Sprzecznością byłoby mówić o Rosji i Rosjanach bez Sofii”<sup>11</sup>. Podstawy rosyjskiej sofiologii stworzył Władimir Sołowjow w oparciu o naukę ojców Kościoła, elementy platońskie, gnostyckie oraz osobiste doświadczenie mistyczne<sup>12</sup>. W rezultacie powstała koncepcja eklektyczna i niejednorodna, która wywarła jednak „wielki wpływ na późniejszą rosyjską myśl filozoficzno-religijną i poezję symbolistów”<sup>13</sup>. Autor hasła *Sofia* w leksykonie *Idee w Rosji* pisze: „Sofiologia, którą rozwijał Sołowjow, stanowiła umiarkowaną reakcję na wyzwanie rzucone Rosji przez cywilizację nowożytną. Była to próba odrodzenia prawosławia, której celem stało się pojednanie Mądrości Bożej z mądrością ludzką, która dała obfite plony w epoce Oświecenia”<sup>14</sup>. Idee Sołowjowa rozwijali: o. Siergiej Bułgakow, o. Paweł Floreński, o. Gieorgij Florowski, Lew Zander i inni<sup>15</sup>. Sołowjowski obraz Sofii – Wiecznej Kobiecości okazał się inspirujący także dla symbolistów rosyjskich młodszego pokolenia: Aleksandra Błoka, Andrieja Biełego, Fiodora Sołoguba, czy bratanka filozofa Siergieja Sołowjowa<sup>16</sup>. Pod wpływem pism i wierszy autora *Wykładów o Bogocłowieczeństwie* rozpowszechnił się w literatu-

<sup>10</sup> Zob. T. Obolevitch, *Rosyjska filozofia religijna między Wschodem a Zachodem. Drogi rosyjskiej sofiologii*, [w:] *40 lat filozofii w Uczelni Papieskiej w Krakowie*, red. J. Jagiełło, Kraków 2018, s. 121.

<sup>11</sup> T. Špidlík, *Myśl rosyjska. Inna wizja człowieka*, tłum. J. Dembska, Warszawa 2000, s. 395.

<sup>12</sup> Mistyczne doświadczenia Sołowjowa opisane w poemacie *Trzy spotkania* stały się fundamentem jego poglądów filozoficznych na temat Sofii.

<sup>13</sup> L. Stołowicz, *Historia filozofii rosyjskiej. Podręcznik*, tłum. B. Żyłko, Gdańsk 2008, s. 220.

<sup>14</sup> *Idee w Rosji. Leksykon rosyjsko-polsko-angielski*, red. A. de Lazari, t. 4, Łódź 2001, s. 526.

<sup>15</sup> O wadze zagadnienia świadczą chociażby spory teologiczne toczone na emigracji w latach 20. i 30. XX wieku wokół poglądów o. Bułgakowa. Szerzej na ten temat: T. Obolevitch, *Rosyjska filozofia religijna ...*, s. 112–116.

<sup>16</sup> Tuż po śmierci Sołowjowa pojawiły się liczne bractwa wyznawców Sofii zrzeszające „adeptów sofiologii”. M. Rzeczycza pisze: „Powszechne zainteresowanie myślą Sołowjowa przybrało formę religijnego kultu Sofii, a jego »wyznawcami« stały się największe umysły Petersburga i Moskwy. Wydaje się, że na tak wielką popularność Sołowjowskiej doktryny miało wpływ wiele czynników, ale jedną z najważniejszych przyczyn był unikatowy na tle Europy

rze Srebrnego Wieku sofiologiczny ideał kobiecości, dopełniający wzorce znane z literatury klasycznej<sup>17</sup> i będący zarazem oryginalnym obrazem na tle europejskich portretów kobiecości utrwalonych w literaturze i sztuce przełomu XIX i XX wieku<sup>18</sup>. Niejasność i niespójność Sołowjowskiej koncepcji, wynikające z prób całościowego (właściwego rosyjskiemu sposobowi namysłu filozoficznego) zrozumienia i opisanego znaczenia mistycznego doświadczenia Sofii, sprawiły, że idee filozofa zostały poddane bardzo często dość swobodnej interpretacji przez rosyjskich symbolistów<sup>19</sup>. Można jednak, przy całej złożoności i różnorodności literackich obrazów Sofii, na których piętno odcisnęła indywidualna wyobraźnia i osobowość twórcy, wyróżnić kilka wspólnych elementów, składających się na obraz Sofii w kulturze Srebrnego Wieku. Sofia jest piękna i tajemnicza, w jakiś sposób też obca i nieuchwytna. Spotkanie z nią, któremu najczęściej towarzyszy blask, to pełne emocji doświadczenie mistyczne. Sofia jest elementem pośredniczącym pomiędzy transcendencją i materią. Jak zauważa Rzeczycka, Sofia uzyskiwała w modernistycznej literaturze rangę symbolu w znaczeniu, jakie nadała mu Maria Podraza-Kwiatkowska<sup>20</sup>.

Sonia Tatiany Tołstoj i Sonieczka Ludmiły Ulickiej z pozoru w niczym nie przypominają wyidealizowanych obrazów Wiecznej Kobiecości znanych z literatury początków XX wieku. Znacząco bowiem odbiegają od utrwalonego w modernistycznej poezji i prozie ideału. Ich wspólnym rysem

---

mit o szczególnej roli rosyjskiej inteligencji w procesie duchowej transformacji świata". M. Rzeczycka, *Fenomen Sofii...*, s. 59.

<sup>17</sup> Zdaniem Wasilija Szczukina wizerunki kobiet można podzielić na dwa podstawowe typy: typ bierny i typ czynny, w obrębie którego krakowski badacz wyróżnia pięć podtypów (neofitka emancypacji, bohaterka pracy organicznej, gorące serce, gospodyni życia, kobieta fatalna), oprócz tego w klasycznej literaturze rosyjskiej odnajdziemy następujące typy: głuptaska, mądra kobieta, wierna przyjaciółka. Zob. W. Szczukin, *Героини русской классики. Попытки типологии*, [w:] *Między tradycją a nowoczesnością. Tożsamość kobiety w przestrzeni domu, w historii, kulturze i na drogach emancypacji*, red. W. Laszczak, D. Ambroziak, B. Pudelko, K. Wysoczańska-Pajak, Opole 2014, s. 221–232.

<sup>18</sup> Por. np. niezwykle popularny i rozpowszechniony w literaturze modernistycznej obraz Salome – uosobienie kobiety-modliszki, kobiety-demon, kobiety-niszczycielki. Zob. M. Podraza-Kwiatkowska, *Salome i Androgymie. Mizo-ginizm a emancypacja*, [w:] *też*, *Symbolizm i symbolika w poezji Młodej Polski*, Kraków 2001, s. 274–288.

<sup>19</sup> „Co więcej, wieloznaczność sofiologii nie była dla symbolistów przeszkodą, lecz stawała się atutem, gdyż nie narzucała ograniczeń”. M. Rzeczycka, *Fenomen Sofii...*, s. 77. W twórczości symbolistów Sofia obdarzona została wieloma przydomkami, które w wielu wypadkach zdradzają także dodatkowe źródło inspiracji.

<sup>20</sup> „Symbol jest to indywidualny, niekonwencjonalny, pozbawiony funkcji pedagogicznej, a także funkcji ornamentacyjnej, wieloznaczny i nieprecyzyjny, na sugerowaniu określonych wzruszeń oparty, odpowiednik takich jakości, które nie będąc jakościami jasno skryształizowanymi, nie posiadają adekwatnych określeń w systemie językowym”. M. Podraza-Kwiatkowska, *Symbolizm i symbolika...*, s. 35.

jest brak urody. Tak jak symboliści nie szczędzili wyszukanych epitetów i metafor, by opisać nieziemskie piękno Sofii, tak narratorzy nie szczędzą środków stylistycznych, które mają pokazać ziemską powszedniość i przeciętność bohaterek. Sonieczka jest długa jak tyczka, szeroka w ramionach, nos od ślęczenia nad książkami upodobił się do gruszki, nogi przypominają patyki, a jedynym jej zewnętrznym atutem jest obfity biust – „niepasujący do chudej reszty” niepotrzebny dar natury. O Soni narrator powie: „(...) głowa jak u konia Przewalskiego (...). Zapadła pierś, nogi tak grube – jakby z innego ludzkiego zestawu i koślawe stopy” (s. 139)<sup>21</sup>. Jedyłą ozdobą Soni jest broszka – emaliowany gołąbek.

To tylko pozorna nieprzystawalność, wszystkie bowiem analizy, interpretacje i krytyczne omówienia (zwłaszcza utworu Ullickiej) wyraźnie wskazują na sofijny trop<sup>22</sup>. To Sofia strącona z „niebiańskich wyżyn”, wrzucona w materialny świat, pozbawiona wyraźnych sofijnych atrybutów. Sofia, której przyszło żyć w radzieckiej rzeczywistości. I choć obie pisarki w swoich utworach stronią od stawiania diagnoz historycznych, ponieważ przedmiotem ich uwagi jest nie historia polityczna, lecz historia zwykłego człowieka i jego codzienność, to precyzyjne wskazówki temporalne pokazują, jak bardzo wydarzenia polityczne kształtują indywidualne losy, nawet tych, którzy „budują osobiste domowe przestrzenie jakby wbrew historii”<sup>23</sup>.

Warto zwrócić uwagę na pewien detal w opowiadaniu Tatiany Tołstoj. Narrator w toku opowieści próbuje ustalić, ile lat miała Sonia i okazuje się, że w czterdziestym pierwszym roku – tam gdzie jej ślady giną – powinna była skończyć czterdzieści. Jej narodziny niejako zbiegają się z początkiem zainteresowań sofijną problematyką. W 1904 roku ukazuje się debiutancki tomik Aleksandra Błoka *Wiersze o Pięknej Pani* „inspirowany (...) przede wszystkim (...) Sołowjowowską mistyczną wizją istoty nazywanej Przyjaciółką Wieczną, Duszą Świata, Wieczną Kobiecością”<sup>24</sup>. Sonieczka jest nie-

<sup>21</sup> Wszystkie cytaty z opowiadania pochodzą z następującego wydania: Т. Толстая, *Соня* [w:] те же, „На золотом крыльце сидели”, Москва 1987. W tekście w nawiasie podaję stronę. Tłumaczenie fragmentów opowiadania – autor artykułu.

<sup>22</sup> Zob. Т. Садовникова, *Вечная Сонечка: о поэтике повести Л. Улицкой „Сонечка”*, „Филологический класс” 2007, nr 1, s. 58–60. Н. Ковтун, *Судьба отечественной классики в интертекстуальном поле ранних текстов Л. Улицкой*, „Вестник НГУ” 2012, t. 11, nr 2, s. 172–178. Н. Ковтун, *Мифопоэтика сюжета о поиске и обретении истины в повести Л. Улицкой „Сонечка”*, „Известия Уральского федерального университета. Сер. 2, Гуманитарные науки” 2014, nr 1, s. 233–248.

<sup>23</sup> К. Syska, *O neosentymalnych tendencjach w najnowszej literaturze rosyjskiej*, Kraków 2015, s. 165.

<sup>24</sup> *Historia literatury rosyjskiej XX wieku*, red. A. Drawicz, Warszawa 2002, s. 85.

co młodsza, nie pada żaden konkretny rok, wiemy tylko, że czasy szkolne bohaterki przypadły na końcówkę NEP-u.

Z kolei spotkanie Roberta Wiktorowicza z Sonieczką w podziemiach biblioteki wydaje się być pewnym nawiązaniem do mistycznego doświadczenia Sołowjowa przeżytego w bibliotece British Museum w Londynie. To tu po raz drugi filozof miał doświadczyć spotkania z Sofią. Robert Wiktorowicz, artysta, człowiek z podziemia i miłośnik kobiecych wdzięków<sup>25</sup>, doznaje „małej” iluminacji i bez trudu w bibliotekarce-okularnicy rozpoznaje swoją przyszłą żonę: „A on wpadł nagle w straszne zamieszanie. Czuł, że jest to zrządzenie losu, które dosięgło go jak grom z jasnego nieba: był święcie przekonany, że widzi przed sobą swoją przyszłą żonę” (s. 11). Pozbawiona urody Sonieczka promienieje jednak jakimś wewnętrznym światłem, które ożywia i inspiruje tego doświadczonego przez życie mężczyznę. Ponadto biblioteka to przestrzeń na w pół sakralna, swoista świątynia Logosu, w której Sonieczka pełni rolę Strażniczki Słowa. Zgodnie z biblijnym obrazem Sofia – Pramądrość towarzyszyła Bogu-Logosowi w akcie stwarzania świata. W Księdze Przysłów można przeczytać:

Pan mnie stworzył, swe arcydzieło, jako początek swej mocy, od dawna, od wieków jestem stworzona, od początku, nim ziemia powstała. Przed oceanem istnieć zaczęłam, przed źródłami pełnymi wody; zanim góry zostały założone, przed pagórkami zaczęłam istnieć; nim ziemię i pola uczynił – początek pyłu na ziemi. Gdy niebo umacniał z Nim byłam, gdy kreślił sklepienie nad bezmiarem wód, gdy w górze utwierdzał obłoki, gdy źródła wielkiej otchłani umacniał, gdy morzu stawiał granice, by z wody nie wyszły, gdy kreślił fundamenty pod ziemię. Ja byłam przy Nim mistrzynią, rozkoszą Jego dzień po dniu, cały czas igrając przed Nim, igrając na okręgu ziemi, znajdując radość przy synach ludzkich (Prz 8, 22–31)<sup>26</sup>.

Sonieczka – wyciągnięta przez Roberta Wiktorowicza z labiryntu biblioteki, wydobyta niejako na światło dzienne – przemienia się ze Strażniczki Słowa w Opiekunkę Domowego Ogniska. „Jej dar żywego i wyrazistego odbioru zmyślonej w książkach rzeczywistości jakby trochę przygasł, stracił swą moc” (s. 22) – powie narrator. Od tej chwili wszystkie starania

<sup>25</sup> Narrator powie o bohaterze: „Kochał kobiety i lubił sobie použíwać, czerpiąc do woli z tego wiecznego źródła, ale zawsze miał się na bacności, by samemu nie paść przypadkiem ofiarą kobiecego żywiołu, który jest tak szkodliwy dla biorących i tak niszczycielsko-okrutny dla dających”, s. 12–13.

<sup>26</sup> Wszystkie cytaty z Biblii pochodzą z IV wydania Biblii Tysiąclecia.

bohaterki podporządkowane zostają rodzinie. Po narodzinach córki Tani życie Sonieczki zmienia się nie do poznania: „jakby przeszłość nagle odwróciła się od niej, zabierając ze sobą wszystkie książkowe treści, które tak kochała, i dając w zamian potworny ciężar codzienności, z całą nędzą, chłodem, brakiem stabilności i niekończącymi się zmartwieniami o małą Tanię i Roberta Wiktorowicza, którzy bez przerwy chorowali” (s. 30–31). Z biegiem lat staje się zaradną gospodynią domową, która marzy o normalnym ludzkim domu „z bieżącą wodą w kuchni, oddzielnym pokojem dla córki, pracownią dla męża, kotletami, kompotami, białymi nakrochmalonymi prześcieradłami” (s. 39). Obraz Sonieczki – gospodyni odsyła do innego fragmentu z Księgi Przysłów: „Mądrość zbudowała sobie dom i wyciosała siedem kolumn, nabiła zwierząt, namieszała wina i stół zastawiła” (Prz 9, 1–2). I kiedy udaje się już stworzyć Sonieczce wymarzony dom, następuje katastrofa. Choć podświadomie bohaterka była na nią w jakiś sposób przygotowana, nie wierzyła bowiem, że w pełni zasługuje na szczęście, którego dostała: „W głębi serca liczyła się z tym, że w każdej chwili może wszystko stracić – jako coś przypadkowego, danego jej przez pomyłkę albo niedopatrzenie” (s. 40). Znamienna jest reakcja bohaterki na zdradę: prawie natychmiast przebacza winowajcom oraz pogrąża się w bezpieczny i dobrze znany świat literatury. Sonieczka w imię miłości do Roberta Wiktorowicza decyduje się złożyć dobrowolną ofiarę z siebie. Wie, że dzięki Jasi jej ukochany odzyskał natchnienie i ukończył białą serię obrazów. Po raz ostatni „nieziemska mądrość” Sonieczki objawi się podczas pośmiertnej wystawy płócien ukochanego. Na jej wyraźne życzenie salę pogrzebową zdobi biała seria. I choć obrazy powstały w trakcie romansu z Jasią [„Robert Wiktorowicz przez całą zimę malował. Chociaż bardzo schudł, twarz mu promieniała i zrobił się bardziej wyrozumiały dla innych” (s. 88-89)], to tylko Wieczna Sonieczka potrafi je porozwieszać w jakimś sobie tylko znanym układzie. Znamienne, że w jej pracę ingeruje słońce, którego promienie i osłepiający blask przywołują niebiańską rzeczywistość<sup>27</sup>:

W przeddzień pożegnalnej uroczystości rozwieszono obrazy. Było ich, jak się okazało, pięćdziesiąt dwa. Sonia decydowała, gdzie który ma wisieć i chyba nikt nie zrobiłby tego lepiej od niej. Nagle wyrzało słońce, dotkliwie jaskrawe, ostre, które przeszkadzało, a nawet próbowało ingerować w jej pra-

<sup>27</sup> Słońce to jeden z powracających motywów w poezji rosyjskich symbolistów. Objawieniu Sofii towarzyszy zazwyczaj blask. Tutaj słońce próbuje przeszkadzać, ale „poskromione” współgra z białą serią.



cę. Odbijało się od płócien, oślepiało, poprosiła więc, by opuszczono story. Kiedy skończyła, story zostały znów podniesione. Słońce do tego czasu się uspokoiło i wszystko wyglądało jak trzeba. Sam Robert Wiktorowicz nie zrobiłby tego lepiej (s. 92–93).

Cechą, wskazującą na sofijny element w charakterze obu kobiet, jest inny rodzaj mądrości, którą wykazują się bohaterki, a który w oczach świata jawi się jako wyraz naiwności bądź życiowej głupoty. Święty Paweł pisze w pierwszym liście do Koryntian: „Skoro bowiem świat przez mądrość nie poznał Boga w mądrości Bożej, spodobało się Bogu przez głupstwo głoszenia słowa zbawic wierzących (...) To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi (...) Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć (1 Kor 1, 21, 25, 27). Narrator w opowiadaniu Tołstoj wyraźnie powie: „Jedno było pewne – Sonia była głupia. Nikt nigdy nie kwestionował tej jej cechy” (s. 138) oraz szczegółowo wylicza i opisuje przejawy życiowej głupoty głównej bohaterki, polegające w wielu wypadkach na niezrozumieniu niepisanych społecznych reguł i konwenansów. Obie bohaterki zdają się nie rozumieć logiki tego świata, Sonieczka żyje właściwie wyłącznie w świecie fikcji literackiej: „Czym to właściwie było? Zupełnym niezrozumieniem zasad gry, leżącej u podstaw każdej twórczości, wyjątkową naiwnością dorastającego dziecka, brakiem wyobraźni, doprowadzającym do rozmycia granic pomiędzy imaginacją i rzeczywistością, a może czymś zupełnie innym – całkowitym zatraceniem się w świecie fantazji, kiedy wszystko, co zostaje poza jego granicami, traci wartość i sens? ...” (s. 6) – próbuje dociec narrator.

Wspólnym rysem charakterologicznym Soni i Sonieczki są także niezwykła wprost dobroć i pokora w znoszeniu życiowych przeciwności oraz gotowość złożenia ofiary z siebie. Przypominają w tym bohaterkę *Zbrodni i kary*, będącą uosobieniem ducha pokory, a więc jednego z prawosławnych ideałów życia<sup>28</sup>. „W pokorze znosi życiowy krzyż, pokorą, współczuciem a nie argumentacją pomaga zagubionemu zbrodniarzowi odnaleźć drogę prawdy. »Głupota« Soni jest niepomierne mądrzejsza od inteligencji przy-

<sup>28</sup> Zgodnie z prawosławnym ideałem pokora jest wyrazem łaski Bożej oraz jednym ze sposobów walki ze złem i przemocą. Por. *Idee w Rosji. Leksykon rosyjsko-polsko-angielski*, red. A. de Lazari, t. 5, Łódź 2003, s. 294.

zwalającej na krew”<sup>29</sup> – pisze Józef Smaga w komentarzu do powieści. Pokora, łagodność, cichość serca, dobrowolne przyjęcie cierpienia, zdolność współodczuwania to najważniejsze cechy kobiet obdarzonych imieniem Sonia.

Chronologicznie pierwszą Sonią w literaturze rosyjskiej była bohaterka komedii *Synalek szlachecki* (1783) Denisa Fonwizina, kolejną – bohaterka sztuki *Mądrym biada* (1824) Aleksandra Gribojedowa. Sonia pojawia się także na kartach *Wojny i pokoju* Lwa Tołstoja. W największym jednak stopniu na wizerunek oddziaływała bohaterka Dostojewskiego. To jej duchową siostrą jest Czechowowska Sonia – protagonistka *Wujaszka Wani* (1897). Znamienne w kontekście omawianej postawy życiowej są słowa wieńczące dramat. Monolog Soni, niosącej pocieszenie strudzonemu i upokorzonemu Iwanowi Wojnickiemu, staje się manifestem pokory wobec życia i dobrowolnego przyjęcia cierpienia, zaproszeniem do przebaczenia. Przekonuje zrozpaczonego i przygnieczonego ostatnimi wydarzeniami wujaszka, że trzeba cierpliwie znosić wszystko, co niesie los, ponieważ sens życia zawiera się w cichości serca i pracy dla innych. Prawdziwe pocieszenie i odpoczynek czeka człowieka dopiero po śmierci. To wtedy w przekonaniu Soni będzie można doznać prawdziwego współczucia. Kończący sztukę monolog bohaterki to „ekspresja uczucia straszliwego zmęczenia życiem”<sup>30</sup> i jednocześnie wyraz utopii eschatologicznej:

Cóż robić, żyć trzeba. *Pauza* I będziemy żyli, wujaszku kochany. Przeżyjemy długi, długi szereg dni, wlokących się wieczorów; cierpliwie zniesiemy doświadczenia, jakie nam los ześle; będziemy pracować dla innych i teraz, i na starość, nie zaznamy spokoju, a kiedy nadejdzie nasza godzina, umrzemy pokornie i tam za grobem powiemy, żeśmy cierpieli, żeśmy płakali, że było nam gorzko, i Bóg zlituje się nad nami, i zobaczymy, wujaszku, kochany wujaszku, kochany wujaszku, ujrzymy jasne, dobre, piękne życie, ucieszymy się i na dzisiejsze nasze biedy spojrzymy z rozczuleniem, z uśmiechem – i odpoczniemy. Ja wierzę, wujaszku, wierzę gorąco, namiętnie... (...) Odpoczniemy! Posłyszemy, jak śpiewają aniołowie, ujrzymy niebo całe w diamentach, ujrzymy, jak wszystko ziemskie zło, wszystkie nasze cierpienia

<sup>29</sup> J. Smaga, *Wstęp*, [w:] F. Dostojewski, *Zbrodnia i kara*, tłum. Cz. Jastrzębiec-Kozłowski, oprac. J. Smaga, Wrocław 1987, s. LIX.

<sup>30</sup> G. Matuszek, *Naturalistyczne dramaty*, Kraków 2001, s. 254.

utoną w miłosierdziu, które napełni cały świat, i życie nasze stanie się ciche, słodkie jak pieśczoza. Wierzę, wierzę...<sup>31</sup>.

W podobnym duchu ukształtowane zostały obie bohaterki. Tak jakby imię i literackie pierwowzory determinowały ich postępowanie i emocjonalne reakcje. W obliczu trudów rzeczywistości uciekają. Sonieczka w fikcyjny świat literatury, Sonia w epistolarny romans. To zamknięty świat, w którym słowo pisane ma niezwykłą moc kreowania rzeczywistości wewnętrznej obu kobiet.

Bohaterka *Zbrodni i kary* również kieruje się w życiu innym rodzajem mądrości, który w pewnym uproszczeniu zwykło nazywać się prawdą wiary. Jej przeciwieństwem jest prawda rozumu reprezentowana przez Raskolnikowa. Znamienna jest scena, w której Raskolnikow próbuje wciągnąć Sonię w swoje intelektualne dywagacje i prowokująco pyta:

Otóż – gdyby pani nagle kazano zdecydować, kto ma żyć i robić łajdactwa Łużyn, czy też ma umrzeć Katarzyna Iwanowna? Więc jak by pani postanowiła? Że które z nich ma umrzeć? Pytam panią. Sonia spojrzała na niego niespokojnie: coś osobliwego zabrzmiało jej w tym mętnym i z daleka kłuczającym wypytywaniu. (...) – Czyli: niech lepiej Łużyn żyje i robi łajdactwa! Nawet tego nie śmie pani zdecydować? – Ale ja przecież nie znam zamiarów Bożych... Czemu pan pyta o to, o co pytać nie wolno? Po co takie bezsensowne pytania? Jakim sposobem miałoby to zależeć ode mnie? I któż mi dał prawo rozsądzania, kto ma, a kto nie ma żyć?<sup>32</sup>

Towarzyszy jej przy tym wewnętrzna pewność, podobnie jak protagonistkom Tolstoj i Ullickiej. Sonia i Sonieczka, podobnie jak bohaterki Dostojewskiego i Czechowa, składają ofiarę z siebie w imię – jak im się wydaje – większego dobra. Warto podkreślić, że rezygnacja z siebie poprzedzona jest aktem przebaczenia. Sonia przez lata żyła w przeświadczeniu, że ukochany, z którym wymienia płomienne listy miłosne, naprawdę istnieje<sup>33</sup>. Nie zdaje

<sup>31</sup> A. Czechow, *Wujaszek Wania*, tłum. J. Iwaszkiewicz, [w:] tegoż, *Wybór dramatów*, oprac. R. Śliwowski, Wrocław 1979, s. 548–549.

<sup>32</sup> F. Dostojewski, *Zbrodnia i kara*, tłum. Cz. Jastrzębiec-Kozłowski, oprac. J. Smaga, Wrocław 1987, s. 479.

<sup>33</sup> Wieloletnia miłosna korespondencja całkowicie wypełniała jej duchowe życie. Nikomu jednak nie zdradziła swojego „sekrety”. Żyła jak większość bohaterów Tolstoj w podwójnej rzeczywistości. Jak zauważa Skotnicka: „Bohaterowie Tatiany Tolstoj żyją w podwójnym świecie codzienności, nudy, monotonii i przemijania oraz marzeniach i złudzeniach. Zwróceni ku bliżej nieokreślonej przyszłości lub zamierzchłej przeszłości uciekają od rzeczywistości i od siebie w bezpieczny świat marzeń”. A. Skotnicka, *Model prozy „innej”...*, s. 79–80.

sobie sprawy, że za wszystkim stoi jej znajoma Ada. Przekonana, że idzie uratować od głodowej śmierci Nikołaja, w rzeczywistości ocala życie swojej „prześladowni”. Słoik soku pomidorowego – prawdziwy skarb w oblężonym i głodującym Leningradzie – okazuje się zbawienny<sup>34</sup>. Być może dla Ady odwiedziny Soni są spotkaniem z inną rzeczywistością. Głęboko ludzkim odruchem w nieludzkiej rzeczywistości. Sonia zjawia się nagle w jej zimnym mieszkaniu, lituje się nad głodującą, spełnia swój akt miłosierdzia i odchodzi:

Kochające serce – mówcie, co chcecie – czuje takie rzeczy, nie da się go oszukać. Sonia, zdając sobie sprawę, że nadszedł czas, gotowa obrócić się w popiół, by ocalić swojego jedyne, zabrała wszystko, co miała – słoiczek przedwojennego soku pomidorowego, zachowany na taką śmiertelną okazję – i wędrowała przez Leningrad do mieszkania umierającego Nikołaja. Soku wystarczyło na jedno życie. Nikołaj leżał pod górą płaszczy, w uszance, z czarną, straszną twarzą, z zapałkanymi ustami, ale gładko ogolony. Sonia uklękła, przycisnęła oczy do jego spuchniętej dłoni z połamanymi paznokciami i trochę popłakała. Potem napiła go sokiem z łyżeczki, wrzuciła kilka książek do pieca, pobłogosławiła swój szczęśliwy los i wyszła z wiadrem po wodę, nigdy już nie wracając. Bombardowanie tego dnia było ciężkie (s. 144–145).

Nałożenie na siebie dwóch obrazów kobiecości w przywoływanych utworach tworzy intertekstualny dialog z wykreowanymi w dotychczasowej literaturze wizerunkami. Bohaterki poprzez swoją łagodność oraz pokorną postawę wobec życia wpisują się w ideał reprezentowany najpełniej przez Sonię Marmieladową. A sofijne rysy – choć nie tak oczywiste, bo ukryte pod maską tego, co powszednie i zwykłe – nadają im głębszego wymiaru. Sonia i Sonieczka to nie obrazy Sofii Wiecznej Kobiecości, ale Sofii – Prądmądrości oraz Sofii – Gospodyni.

---

<sup>34</sup> Nie bez znaczenia chyba jest to, że kolor soku budzi skojarzenia z kolorem krwi. Krwi, która daje życie.

Marcin Ziomek

### **A Dialogue with the Classics. Lyudmila Ulitskaya's "Sonechka" and Tatyana Tolstaya's "Sonya"**

The aim of the present article is to analyse the intertextual contexts invoked by the titles of two works: Tatyana Tolstaya's *Sonia* and Lyudmila Ulitskaya's *Sonechka*. The name of the protagonists on the one hand refers the reader to the ideal of Sophia – the Eternal Feminine, which appeared in Russian culture through the influence exerted by the philosophy of Vladimir Solovyov, and on the other hand invokes the model of femininity that appeared in Russian literature primarily thanks to Sonya Marmeladov, who embodies humility, kindness, forgiveness, and the ready embrace of suffering. Juxtaposing these two images in the works analysed creates an interesting dialogue within the philosophical-literary tradition.

**Keywords:** Russian Literature, Sophia, Sophiology, Tatyana Tolstaya, Lyudmila Evgenyevna Ulitskaya

**Słowa kluczowe:** literatura rosyjska, Sofia, sofologia, Tatiana Tołstoj, Ludmiła Ulicka